

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 89. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 191.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, wtorek, dnia 21 sierpnia 1928 r.

Rok IV

Wymiana not pomiędzy Polską i Litwą.

Warszawa, 19. 8. (Pat.) W niedzielę, dnia 19 sierpnia b. r., premierowi Waldemarowi doręczona została w Kownie odpowiedź polska na ostatnią notę litewską.

Nota litewska była treści następującej:

Kowno, dnia 13. 8. 1928 r. Panie Prezesie! Konferencja polsko-litewska, która w dniu 30 marca 1928 roku rozpoczęła swe prace w Królewcu, uchwaliła regulamin, którego paragraf 9 postanawia, że rokowania odbywać się będą w tem samym miejscu, lub w miejscu oznaczonym przez prezesów obu delegacji. Do nich również będzie należeć ustalenie dalszych zebrań plenarnych. Z uwagi na to, że Królewiec został obrany jako miejsce rokowań od samego ich początku, zmiana miejsca nastąpić może jedynie w sposób przewidziany we wspomnianym artykule regulaminu. Dlatego też w liście moim z dnia 23 lipca b. r. proponowałem zwołanie plenum konferencji między 15 a 20 sierpnia b. r. Na list ten jednakże nie otrzymałem od Pana odpowiedzi. Natomiast otrzymałem list od p. Hołównki, zawiadamiający mnie, że Wasza Ekscelencja jest nieobecna. List ten zawierał ponadto propozycję przeniesienia wspomnianej konferencji do Genewy na 30 sierpnia b. r. Na zasadzie art. 9 tego rodzaju propozycje mogą pochodzić tylko od Waszej Ekscelencji, lub też uczynione w jej imieniu. Nie może być ona przeto wzięta pod uwagę bez Waszej Ekscelencji potwierdzenia. Jednakże zawczasu uważam za swój obowiązek zawiadomić Pana, że delegacja litewska byłby przykro zaskoczona taką propozycją, ponieważ w tym samym czasie rozpoczynają się prace Ligi Narodów, które muszą całkowicie zająć uwagę delegacji, biorącej w nich udział. Z tą chwilą zatem poważne prace nie byłyby dla konferencji polsko-litewskiej możliwe. Byłbym szczególnie wdzięczny Waszej Ekscelencji za zawiadomienie mnie, czy delegacja polska pragnie zwołać konferencję jedynie dla formy, czy też w jej mniemaniu konferencja polsko-litewska winna się odbyć w warunkach, umożliwiających poważną pracę. Co się dotyczy bowiem delegacji litewskiej, to ona przywiązuje pierwszorzędne znaczenie do prac konferencji i szuka przeto dla niej odpowiednich warunków. Dlatego też nie uważa ona za możliwe prace konferencji podczas prac Ligi Narodów. Zechce Pan, Panie Ministrze itd. Podpisano: Waldemar, Prezes Rady Mini-

strów i Minister Spraw Zagranicznych. Prezes Delegacji Litewskiej. Odpowiedź polska brzmiała następująco:

Warszawa, dnia 17. 8. 1928 roku. Panie Prezesie! W odpowiedzi na notę Waszej Ekscelencji z dnia 13 sierpnia b. r. mam zaszczyt przedewszystkiem całkowi-

cie potwierdzić tekst noty, która została Panu przesłana przez p. Hołównkę dnia 31 lipca b. r. oraz zawiadomić, że p. Hołównko, należycie notyfikowany jako wiceprezes delegacji polskiej, jest upoważniony do wypowiadania się w imieniu tej delegacji i jej prezesa, podczas nieobecności tego ostatniego. P.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Rumunii.

Warszawa, 19. 8. (Pat.) Dn. 19-go bm. rano odjechał do Rumunii p. Marszałek Józef Piłsudski. Odjeżdżającego p. Marszałka zegnali na dworcu obecni w Warszawie członkowie Rządu, z zastępującym prezesem Rady Ministrów p. Ministrem Skarbu Czechowiczem i p. Ministrem Spraw Zagranicznych Zaleskim na czele oraz kilkunastu wyższych urzędników. P. Marszałkowi towarzyszą w podróży szef gabinetu Ministra Spraw Wojsko-

wych pułk. Beck, oraz lekarz osobisty p. Marszałka, pułk. dr. Wojczyński.

Lwów, 19. 8. (Pat.) Dziś o godzinie 18.55 przybył z Warszawy pociągiem pospiesznym p. Marszałek Piłsudski. Na dworcu zjawili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Przez cały czas postoju pociągu na dworcu p. Marszałek nie opuścił wagonu salonnego. O godzinie 19.25 pociąg ruszył w dalszą drogę do Rumunii.

P. Lamot objął urządowanie.

Toruń, 19. 8. (Tel. wł.) Dnia 19 bm., w niedzielę, o godzinie 13-tej, przybył do Torunia pociągiem pospiesznym od strony Warszawy, nowomianowany kierownik województwa pomorskiego, p. Wiktor Lamot. Na powitanie przybywającego zjawili się na dworcu: naczelnik wydziału woj. pom. p. Zapala, starosta toruński p. dr. Bogocz, prezydent miasta p. Bolt, komendant wojewódzki P. P. insp. Olszański, komendant P. P. na Toruniu p. nadkom. Parzybok oraz zarząd Okręgowego Związku Strzeleckiego z prezesem red. Weesem na czele. Po zapoznaniu się i powitaniu obecnych p. Kierownik wojewódzki udał się z p. nacz. Za-

pałą do pałacu wojewódzkiego, gdzie zamieszkał. W dniu 20 bm., w godzinach popołudniowych, przedstawia się p. Kierownikowi wszystkie naczelniczy wydziałów.

Nowomianowany kierownik województwa pomorskiego p. Wiktor Lamot urodził się w roku 1891 w Starem Zamościu. Gimnazjum ukończył w Lublinie, zaś na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie studiował prawo. W roku 1914 wstąpił do Legionów, gdzie przebywał na froncie do roku 1918, w którym to roku przeszedł do służby administracyjnej w b. Kongresówce w charakterze zastępcy starosty. Ostatnio był starostą w Pińczowie.

Płyną dolary dla Idzikowskiego i Kubali.

Nowy Jork, 19. 8. (Pat.) Na otrzymanym meetingu polskim w Nowym Jorku wszystkie wielkie organizacje polskie w Ameryce oświadczyły gotowość współpracy przy organizowaniu nowego lotu transatlantyckiego Idzikowskiego i Kubali.

Na meetingu obecny był wiceprezydent Warszawy p. Borzęcki.

Wśród szlachetnego entuzjazmu uchwalono przeznaczyć natychmiast 12 tysięcy dolarów na przygotowanie lotu i zawiadomić o tej

uchwale natychmiast lotników polskich, przebywających w Paryżu.

Pangalos strzela do tłumu.

Ateny, 19. 8. (Pat.) Po wygłoszonym wczoraj przez Venizolesa przemówieniu, w którym oświadczył on, że nie pragnie wojny, lecz uzdrowienia wewnętrznego kraju, liczny tłum ruszył pochodem przed dom, w którym mieszka b. dyktator Pangalos. Pangalos i jego przyjaciele, zobaczywszy tłum, zaczęli nagle doń strzelać, skutkiem czego 5 osób zostało rannych.

Hołównko przeto postąpił zgodnie z art. 9 regulaminu konferencji polsko-litewskiej, proponując Waszej Ekscelencji zwołanie plenarnego posiedzenia tej konferencji do Genewy. Wybór Genewy jako miejsca wznowienia naszych prac, zarówno jak wybór terminu, któryby mi pozwolił osobiście przewodniczyć delegacji polskiej, — są najlepszym dowodem znaczenia, jakie Rząd polski przyłącza do wyniku rokowań polsko-litewskich i spowodowany był niemożliwością z mojej strony opuszczenia Warszawy przed ostatnim dniem sierpnia. Gdyby wszakże Wasza Ekscelencja przywiązywała większe znaczenie do zwołania konferencji polsko-litewskiej w bliższym terminie oraz do wyboru Królewca jako miejsca jej zwołania — aniżeli do mego osobistego uczestniczenia w pracach konferencji, delegacja polska gotowa jest spotkać się z delegacją litewską w Królewcu dnia 22 sierpnia br. W tym wypadku p. Hołównko, wiceprezes delegacji polskiej, objąłby przewodnictwo tej delegacji. Co się dotyczy propozycji naszej z dnia 30 lipca b. r., to pragnę zaznaczyć, że pomimo obowiązku, ciążącego na Polsce jako członka Rady Ligi Narodów, Rząd polski ze swej strony nie widzi żadnych niedogodności w połączeniu zwołania konferencji polsko-litewskiej z pracami Ligi Narodów. Gdyby jednakże delegacja litewska sądziła, że jest w odmiennym planie, gotowi byłibyśmy przez to na zwołanie naszej konferencji w Genewie na dzień 25 sierpnia b. r. W tym wypadku mógłbym wziąć w niej osobisty udział. Sądzę, że jedna z tych dwóch propozycji będzie możliwa i przyjęta dla delegacji litewskiej i że Wasza Ekscelencja zechce się do niej przyłączyć. tembardziej, że Rada Ligi Narodów oczekuje od naszych rządów na najbliższej swej sesji sprawozdania z naszych rokowań. Mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencję, że oddawca niniejszego listu, p. Szumlakowski, szef mojego gabinetu, został przezemnie delegowany i doręczy Panu moją odpowiedź na list Pański z dnia 13 sierpnia b. r. oraz dla porozumienia się z delegacją litewską w sprawie propozycji w niej zawartych. Byłbym bardzo zobowiązany Waszej ekscelencji za zakomunikowanie mi swej decyzji za pośrednictwem p. Szumlakowskiego, możliwie w najkrótszym czasie. Zechce Pan Prezes przyjąć wyrazy najwyższego poważania. Podpisano: August Zaleski, Minister Spraw Zagranicznych. Prezes Delegacji Polskiej.

Otwarcie IV. Narodowych Zawodów Strzeleckich w Toruniu.

Toruń, 19. 8. (Tel. wł.) W niedzielę 19 bm. o godz. 16-tej, odbyło się na dziedzińcu ratusza toruskie go uroczyste otwarcie IV. Narodowych Zawodów Strzeleckich, które dokonał w obecności przedstawicieli władz, członków Komitetu, zawodników, prasy i licznie zebranej publiczności — dowódca O. K. VIII. gen. dyw. Leon Berbecki.

Po odśpiewaniu pieśni przez chór „Lutni“, pierwszy przemówił gen. Berbecki, który w krótkich słowach powitał zebranych, a następnie z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako protektora Zawodów, powitał zawodników, życząc im najlepszych wyników w zawodach, przedstawiając zarazem znaczenie sportu strzeleckiego dla chwały i potęgi Ojczyzny. Następnie złożył p. General życzności w imieniu Ministra Spraw Wojsk. p. Marszałka Piłsudskiego, aby na przyszłej Olimpiadzie nie brakło polskich zawodników strzeleckich. Nawiązując do słów Rydz-Śmigłego, wygłoszonych na zjeździe Legjonistów w Wilnie, wezwał p. General społeczeństwo do jedności i zgodnej współpracy na chwałę Ojczyzny. W zakończeniu wniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego, który zebrani trzykrotnie powtórzili, a chór Lutni odśpiewał jedną zwrotkę hymnu narodowego. Następnie wniósł p. General na cześć Pomorza i miasta Torunia okrzyk: „Niech żyje!“

Z kolei przemawiali: p. starosta krajowy dr. Wybicki, w imieniu władz samorządowych, p. radca Makowski w imieniu nieobecnego (!!) p. prezydenta miasta Bolta, p. sędzia Pietrzykowski w imieniu Związku Towarzystw i p. radca Janowski w imieniu Zjednoczenia Związków Polskich Bractw Strzeleckich.

Ceremonię otwarcia zakończył chór „Lutni“, odśpiewując wiązankę pieśni polskich.

Z ratusza wszyscy zawodnicy i goście udali się na zwiedzenie Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej, a następnie podejmowani byli na strzelnicę Bractwa Strzeleckiego przez Komitet i magistrat miasta Torunia czarną kawą.

Pod koniec zebrania zabrał głos główny komendant Związku Strzeleckiego p. mjr. Kierzkowski w imieniu wszystkich uczestników zawodów, dziękując serdecznie za gościnne przyjęcie, jakie miasto zgótowało wszystkim zawodnikom, przybyłym z całej Polski, zapewniając, że serce, które p. radca Makowski ofiarował gościom, biorą ze sobą, zostawiając wzajemnie swe serce Toruniowi, jako dowód wzajemnej miłości. Następnie komendant Kierzkowski w imieniu wszystkich zawodników i organizacyj strzeleckich złożył na ręce p. radcy Makowskiego ślubowanie, że w razie gdyby ziemia pomorska została przez kogokolwiek zaatakowana, przy boku jej gospodarzy Pomorza, staną wszyscy strzelcy z całej Polski, którzy też się czują tutaj, jak u siebie w domu.

W odpowiedzi zabrał głos p. radca Makowski w imieniu miasta i całego społeczeństwa, wzywając obecnych, by uczyli gen. Berbeckiego, jako tego, który łączy i spaja w jedną całość to, co wydaje się nieraz, że się rozkłada.

Nastąpiła żywiołowa owacja na cześć Generała, poczem zabrał głos widocznie wzruszony gen. Berbecki wznosząc okrzyk na cześć miasta Torunia, jako prastarego grodu i stolicy Pomorza, która wita chłodno, lecz gdy pozna kogo bliżej, gorąco się przywiązuje, która choć jest ostrożna — umie być serdeczną.

Po tem przemówieniu ucałował się p. gen. Berbecki z p. radcą Makowskim.

Gdy po czarnej kawie p. general Berbecki opuszczał lokal Bractwa Strzeleckiego, żegnano go owacyjnie przy dźwiękach „Pierwszej Brygody“.

W pierwszym dniu zawodów przy udziale 375 zawodników, przeprowadzono cały szereg strzelań ćwiczebnych, które wskazują na znaczne podniesienie się poziomu polskiego sportu strzeleckiego. Poniżej dowodzą z dniem dzisiejszym t. j. 20 bm. upływa termin zgłoszeń do strzelań o mistrzostwo Polski, spodziewany jest dalszy napływ zawodników.

Wyniki strzelania w dniu 17-go bm. były następujące:

I. Broń krótka o mistrzostwo Polski do sylwetek z broni typu wojskowego.

Odległość 25 mtr.
I miejsce: p. Wąsowicz Zdzisław z W. K. S. „Legja“ Warszawa 18 trafnych figur 75 punktów (rekord wyrównany).

II miejsce: sierżant Madej Szczepan O. K. VIII 18 figur trafnych 73 punkty.

III miejsce: p. Laszkiewicz Antoni, Strzel. Klub Sportowy Warszawa, 18 figur traf., 62 punkty.

II. O mistrzostwo Polski z broni krótkiej wojsk. kal. 22.

Odległość 20 mtr.
(Maksimum do osiągnięcia 120 p.)
I miejsce: kap. Gościwicz Bolesław z C. S. S. Toruń, 88 pkt.

II miejsce kap. Baran Jan, 67 p. p., 84 pkt.

III miejsce: kap. Lenda Józef, 4 p. Legj., 84 pkt.

W dniu 18 bm. wynik kap. Gościwicza został znacznie pobity przez majora Wrzoska, który uzyskał 104 punkty, bijąc temsamem dotychczasowy rekord Polski.

III. O mistrzostwo Polski z broni krótkiej dowolnej, kal. 22.

Odległość 50 mtr.
(Maksimum do osiągnięcia 600 p.)
I miejsce: por. Zaleski Kazimierz 63 p. p., 416 pkt.

II miejsce: kap. Pawlik Jan, 1 p. Legj., 379 pkt.

III miejsce: kap. Lenda Józef, 4 p. Legj., 376 pkt.

Wielką popularnością cieszą się dotychczasowe strzelania z broni długiej, im. Pułk. Lisa-Kuki, do sylwetek na odległość 200 mtr.

Strzela się do sylwetek, maksimum osiągalne 25 punktów.

I miejsce: kap. Marchewa Michał C. S. S. Toruń, 5 trafnych sylwetek i 24 punkty.

II miejsce: major Krakowiak, 69 p. p., 5 sylwetek trafnych, 23 punkty.

III miejsce: major Seidel, 69 p. p., 5 sylw. trafnych, 23 pkt.

IV. Strzelanie o nagrodę Centr. Szkoły Strzelniczej Toruń.

Sensacją dnia jest strzelanie o nagrodę Centralnej Szkoły Strzelniczej Toruń, na odległość 300 mtr.

polegająca na tem, że zawodnik strzela 2 minuty do tarczy o średnicy 1 mtr. Zawodnikowi liczy się w klasyfikacji każdy trafiony pierścień — po 4 punkty i dodaje się do tego ilość wystrzelonych pocisków. W strzelaniu tem rekordowy wynik osiągnął sierżant Dąbrowski z C. S. S. Toruń, uzyskując 100 punktów (18 pocisków w kole celowniczym plus 28 strzałów).

Drugie miejsce osiągnął kap. Gościwicz, C. S. S., 88 pkt.

Trzecie miejsce kap. Jastrzębski, C. S. S., 87 pkt.

Przeobrażenie Pragi.

Jak Praga rośnie? System pasażów.

Kto nie był w Pradze rok, lub dwa lata, nie może jej dzisiaj wcale poznać. Nietylko cudzoziemcy, lecz i czesi nie-prażanie oraz słowacy, przyjeżdżający z południowego wschodu Czechosłowacji, zdumieni są szalonym tempem budowlanym, z jakim stara Praga przekształca się i przeistacza w nową.

Niedość powiedzieć: W Pradze niema ulicy, gdzie nie budowanoby nowego domu. Nie, to nie wystarczy... Obecnie w Pradze buduje się nowe domy i nadbudowuje się stare we wszystkich bez wyjątku dzielnicach i ulicach miasta.

W chwili obecnej prowadzone są roboty około budowy i nadbudowy domów na kilku tysiącach parceli miejskich. Na krańcach miasta wyrastają nowe dzielnice oraz przedmieścia-ogrody, zbudowane z komfortowych will i otoczone zielonymi pasami bulwarów i ogrodów. A w samym centrum Praga rozrasta się wzwyż i wszcz. Gorączkowo nadbudowuje się tu stare domy. W dwa — trzy miesiące trzy- lub czteropiętrowy dom przekształca się w sześć- lub siedmiopiętrowy. Starodawny, upiękaszony figurami i dekoracjami front oczyszcza się od wszystkiego, co dzisiejsza architektura uważa za zbyt cenne; przekształca się on w surową, gładką fasadę nowoczesnego domu. Często jednak burzy się zupełnie trzy- i czteropiętrowe kamienice. Wzrost cen parcel budowlanych jest w Pradze tak wielki, że właścicielom domów oplaca się zburzyć stary dom trzypiętrowy i wybudować w jego miejsce nowy siedmiopiętrowy. Zresztą wyraz „wybudować“ bardzo źle oddaje proces powstania domu nowoczesnego. Należy raczej powiedzieć „odlać“. Wszak nowoczesna technika budowlana prawie że nie uznaje cegły. Nowe domy odlewa się w drewnianych formach z betonu...

W starej dzielnicy Pragi, gdzie tyle jest krzywych uliczek, przeobrażenie miasta daje się jeszcze łatwiej zauważyć. Tu burzy się całe dzielnice, przebudowuje się ulice, z wąskich robi się szerokie. Ze starej, kamiennej skorupy wykluwa się nowe żelazo-betonowe i stalowe miasto... Zostawia się tylko najbardziej cenne pod względem historycznym gmachy i dzielnice.

Przekształca się też handlowe centrum Pragi. Ruch w stolicy Czechosłowacji rośnie z każdym dniem. Statystyka powiada, że w Pradze codziennie rejestruje się 20—30 nowych samochodów.

Na ulicach robi się ciasno. Dawne wąskie chodniki na większości centralnych ulic Pragi w godzinach największego ruchu nie mogą pomieścić przechodniów. Nowa Praga usuwa tę trudność w sposób bardzo dowcipny. Obok zwykłych „zewnątrznych“ ulic wyrasta w mieście cały szereg równoległych „wewnętrznych“ ulic-pasażów. System wykaże swe zalety w całej ich pełni za jakie dwa — trzy lata, gdy wszystkie pasaże będą gotowe, i gdy do tych krytych ulic przeniesie się znaczna część ruchu pieszo.

Strzelanie to przewiduje codziennie jedną nagrodę dla najlepszego zawodnika, niezależnie od ogólnej nagrody dla najlepszego zawodnika przez cały czas zawodów.

V. Strzelanie długodystansowe z broni długiej dowolnej.

Odległość 400 mtr.

I miejsce: kap. Lewiński, 34 p. p., osiągając 45 punktów, na możliwą ilość 50 punktów.

W dniu 18 bm. wynik ten został pobity przez kap. Patoś Feliksa z C. S. S. Toruń, osiągając 46 pkt. i bijąc temsamem rekord Polski.

Oprócz powyżej podanych przez nas wyników, osiągnięto również dobre wyniki i w innych strzelaniach, których jednak jako narazie mniej ważnych, nie podajemy.

Jesienią roku bieżącego zostanie wykończony cały szereg nowych wielkich gmachów. Powstanie parę nowych kinematografów, dwa wielkie teatry, w centrum miasta, kilka nowych kawiarni, restauracji i barów. — Szczególną uwagę zwracają prace około budowy „Pałacu Targów Praskich“. Ten jedyny swego rodzaju w całej Europie dom handlowy otwarty zostanie dnia 23-go września jednocześnie z urządzoną w nim wystawą „Papier — Prasa — Książka — Gazeta — Nowoczesne biuro — Szkoła“. Objętość kolosalnego tego budynku wynosi 400 000 metrów sześciennych. W tym samym gmachu nastąpi dnia 21-go września otwarcie wystawy obrazów znakomitego czeskiego malarza A. Muchy p. t. „Epopeja słowiańska“. — Praskie targi jesienne odbędą się również w nowym tym gmachu.

Pałac Targów Praskich — to istne miasto — zawarte w jednym, olbrzymim domu. Wielkie główne wejście prowadzi nas do pasaży, otoczonego balkonami, na których do 8-go piętra ulokowano sklepy. Jest ich w pasażu 800... Ogólna wysokość pałacu Targów wynosi 10 pięter, z których 2 znajdują się pod ziemią. Front domu ma 140 metrów długości. Pod ziemią znajduje się kinematograf, wielka restauracja, sklepy, lokale techniczne, oddział maszynowy itd. Na pierwszym piętrze oprócz sklepów urządzone dwie wielkie sale: jedną dla wystaw, drugą — dla zebrania i uroczystych posiedzeń. Sala ta ma wysokość całego gmachu i kryta jest szklanym dachem.

Znaczna część pałacu Targów pokryta jest płaskim dachem betonowym na którym znajdować się będzie wielka kawiarnia. Będzie ona osobliwością Pragi nietylko ze względu na swoje rozmiary, lecz i ze względu na wspaniały widok, jaki z kawiarni tej rozciągać się będzie na miasto. Jest to zupełnie nowy, z innej niż dotychczas strony, widok Pragi, zdumiewający nas swą malowniczością.

Pałac Targów, który przez długi czas był marzeniem „jutrzejszej Pragi“ stał obecnie rzeczywistością — Pragi dzisiejszej. Daje to nadzieję, że szereg innych wielkich projektów, mających na celu „przebudowę“ starej Pragi w nową, również zostanie w najbliższej przyszłości zrealizowany. Do projektu tego należy pełne przekształcenie dzielnic, przylegających do centrum miasta. Zamierzone jest zburzenie dworca Masaryka i przekształcenie terenu tego w szereg ulic i bulwarów. Pracuje się też nad planem zabudowania przestrzeni na t. zw. „Lentnie“, gdzie powstać ma miasteczko „ministerjalne“ i „parlamentarne“. — Niedaleki realizacji jest projekt jedynego w swym rodzaju — ze względu na rozmiary i konstrukcję — mostu przez całą część Pragi, położoną w dolinie Nusle. Most ten połączy górne części Pragi, Vinohrady i Pankrac, wygodną ulicą, wiszącą niejako w powietrzu.

Państwo, które żyje w pełnym dobrobycie.

Mały 6 milionowy naród szwedzki najszczęśliwszym narodem Europy. — Dostatek i zadowolenie. — Nie ma ani bezrobocia ani nędzy mieszkaniowej. — Popularny monarcha, który spaceruje po ulicach.

(Od naszego specj. koresp.)

Sztokholm, sierpień 1928.

Czy wiecie o tem, że jest w Europie państwo, w którym nie zna się żadnego prawie przesilenia, w którym jest nieznanne bezrobocie, niema nędzarzy ani żebraków, w którym przemysł i handel rozwijają się pomyślnie i nie narzekają na ucisk podatkowy, gdzie niema prawie zupełnie złodziei, opryszków i innych wyrzutków społeczeństwa, wyrastających na tle nędzy współczesnego życia? Państwem tem jest położona na północy Europy — Szwecja. Szwecję tę nazwać można krajem, który obecnie żyje w Europie w największym dobrobycie. Ludność Szwecji, wynosząca ponad 6 milionów mieszkańców, żyje wśród spokojnej pracy, posiadając wszystkie podostatki — toteż wszędzie panuje zadowolenie, dostatek i spokój. — W dobie, gdy w państwach, które przeszły straszliwą wojnę światową, mówi się wszędzie o przesileniu gospodarczym, gdy w państwach tych zarówno robotnik, jak i przemysłowiec pracują nógół w ciężkich warunkach, zdobywając z trudem środki dla codziennego utrzymania — tutaj, w Szwecji, która stała zdala od zawieruchy wojennej, praca idzie normalnym, spokojnym torem i na każdym kroku znaczy się pełny dobrobyt. — Czy to robotnik, czy też przemysłowiec, kupiec, lub urzędnik — wszyscy żyją bez poważniejszych trosk, wszyscy mają pracy podostatkiem i zdobywają zawsze tyle, ile dla spokojnego i wygodnego trybu życia jest potrzebne. — Toteż jest doprawdy wielką satysfakcją spacerować przez ulice stolicy Szwecji, Sztokholmu — i patrzeć na te spokojne i zadowolone twarze mieszkańców, jest satysfakcją widzieć, beztrudną swobodę, i spokój, które odzwierciedlają się tu na każdym niemal kroku.

W jaki sposób doszli szwedzi do tego dobrobytu? Oczywiście, że poprzez mozolną pracę, oraz przez mądrą gospodarke. — Oddawna niema już w Szwecji weale analfabetów, cała ludność stoi na wysokim stopniu kulturalnym, toteż wszyscy umieli się nagiąć do zdrowej i racjonalnej gospodarki w całym państwie. — Sprawdziło to, że mały, 6 milionowy naród szwedzki zajmuje jedno z głównych miejsc w Europie, że przemysł Szwecji rozwinał się do najsilniejszych rozmiarów i stanowi najważniejszy czynnik gospodarczy w Europie. — Dziś nie ma już prawie w całej Europie kraju, do którego nie docierałyby zapalki szwedzkie, wszędzie też starają się Szwedzi lokować produkty swego przemysłu stalowego. Dzięki przedsiębiorczości odgrywają też kapitaliści szwedzcy finansując dziś przedsiębiorstw w życiu finansowym i kredytowym w Europie. Kapitaliści szwedzcy finansują dziś przedsiębiorstwa we wszystkich prawie państwach europejskich (przeważnie monopole zapalcane i telefony) i stanowią jedno z głównych źródeł międzynarodowych pożyczek dla powojennych państw europejskich. Pracą zatem, rozumną gospodarke i wysoką kulturą doszli szwedzi do obecnego dobrobytu. Oczywiście, że dostatek Szwecji idzie w kierunku coraz dalszego rozwoju. Oświata staje na coraz wyższym poziomie, miasta rozbudowują się i utrzymywane są we wzorowym porządku i czystości. Jest też stolicą Szwecji na skutek tego jednym z najmilszych miast w Europie północnej.

Do tego miłego nastroju przylączyła się najzupełniej dynastia królewska w Szwecji. Król szwedzki jest obok króla angielskiego jednym z najbardziej lubianych monarchów. Jak dalece posuwa król szwedzki swą prostotę, świadczy fakt, że codziennie spotkać można sędziwego monarchę, przejeżdżającego z gazetą w ręku w tramwaju, codziennie widzieć go moż-

na przechadzającego się po ulicach Sztokholmu, oraz spotkać na placach sportowych. Jest więc król szwedzki najbardziej demokratycznym monarchą europejskim. Tem też należy sobie tłumaczyć, że pomimo agitacji komunistycznej, jest monarcha w całej Szwecji niezmiernie lubiany. — Wszyscy odnoszą się doń z największym szacunkiem i nierzadko zauważyć można że zwyczajny robotnik, lub też niższy urzędnik, podchodzi na ulicy do sędziwego króla, by przedstawić mu te, czy inną sprawę.

Tak jak i w Danji nie zna się w Szwecji prawie zupełnie przestępczości. Wszyscy żyją w dobrych warunkach, każdy dostać może pracę — toteż o złodziejach, mordercach i aktach zbrodniczych prawie zupełnie w Szwecji się nie słyzy. — Nie zna też Szwecja nędzy mieszkaniowej. Ludność mieszka w wygodnych domach i nie zna ani ciasnoty mieszkaniowej, ani ochrony lokatorów...

Liczni turyści, którzy w miesiącach letnich przybywają do Szwecji, by podziwiać piękno tutejszych górzystych okolic nadmorskich, stanowiących pogranicze pomiędzy okolicami podbiegunowymi, a umiarkowaną strefą europejską — są też zarówno pięknością dobrze zagospodarowanych okolic, jak też i dobrobytem mieszkańców zachwyceni i zawsze chętnie odwiedzają Szwecję... Tak więc jest Szwecja doprawdy szczęśliwym państwem — a szwedzi szczęśliwym narodem, który nie zna zgnębnych następstw wojennych...

Ludwik Dziakosz.

Gdynia — porty Lewantu.

Eksport polski na Bliski Wschód wzrasta się z roku na rok. Dlatego też niepoślednie znaczenie ma dla rozwoju stosunków handlowych między Polską a Lewantem istnienie dobrze funkcjonujących i zorganizowanych połączeń tak drogą lądową jak i morską. Jedną z takich linii, utrzymujących stały kontakt z portami Lewantu jest „Skandinavian Levant and America S. S. Agency G. m. b. H.“.

Firma ta łączy bowiem porty nadbałtyckie z portami Wschodu, a szczególnie: Egiptu, Palestyny, Turcji, Grecji i z portami czarnomorskimi. „Skand Lev.“ posiada 10 okrętów (dwa nowe okręty motorowe są na ukończeniu) każdy przeciętnej pojemności 3.000 tonn, które perjodycznie co 15 dni opuszczają port gdański, a obecnie będą też zawiązać wedle potrzeby do portu gdyńskiego. Równocześnie powstaje teraz w Gdyni oddział tejże firmy, który będzie miał na celu

eksport polski do Lewantu via Gdynia.

Dotychczasowe ładunki polskie, transportowane przez tę linię okrętową dochodziły do 15.000 tonn rocznie, przyczem ładowano z Polski cement (3/4 ładunku), drzewo do fornierowania, wytwory ceramiczne, a także i tekstylja.

Zaznaczyć jednak należy, że możliwości ładunkowe są o wiele większe, a także okazałyby się może korzystne dla Państwowego Monopolu Tytuniowego użycie tej drogi morskiej dla importu tytoniu z krajów Bliskiego Wschodu, a temsamem częściowego pokrycia swych zapotrzebowań. Także i bawełna egipska mogłaby być łatwo przez tę linię importowana do Polski. W każdym razie należy powitać otwarcie i dostęp tej linii także i w porcie gdyńskim, jako dodatni fakt, który przyczyni się do ożywienia ruchu handlowego Polski ze Wschodem.

Sześć ofiar katastrof samochodowych.

Dwie osoby zabite, cztery ciężko ranne.

Poznań, 17. 8. W odległości pół kilometra od Kostrzyna wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, która zakończyła się śmiercią dwóch osób.

Przedstawiciel firmy Ford p. Waberski z Gniezna jechał w towarzystwie swej matki, siostry oraz mechanika w kierunku Poznania. Przy wymijaniu innego samochodu p. Waberski zjechał na prawo.

Tumany kurzu zasłoniły prawdepodobnie drzewo, na które p. Waberski wpadł z całą siłą.

Matka i mechanik Frackowiak ponieśli śmierć na miejscu. P. Waberski i jego siostra ulegli bardzo ciężkim obrażeniom.

Bydgoszcz, 17. 8. Na szosie Tuchola — Miedromierz samochód, należący do obywatela Szymańskiego z Chelmna, podczas wymijania furmanki skręcił raptownie w bok i wpadł na przydrożne drzewo.

Skutki zderzenia były fatalne. Samochód został roztrzaskany, pasażerowie zaś ulegli ciężkim obrażeniom. Rannych przewieziono do szpitala w Tucholi.

Znaczenie Targów Wschodnich.

Dnia 14 bm. w hotelu „Polonia“ w Warszawie odbyła się z inicjatywy dyrekcji Targów Wschodnich konferencja prasowa, na której wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli pism dłuższe przemówienie wygłosił dyrektor Targów Wschodnich p. H. Grossman.

Na wstępie p. dyr. Grossman omówił szereg kwestji zasadniczych, związanych z samem pojęciem targów, podkreślając, iż w Polsce targi posiadają specyficzne znaczenie i dlatego obejmują daleko szerszy zakres, niż to pod słowem „targi“ zwykłe się rozumie.

Sporną jest rzecz, czy na targi

należy dopuszczać szerszą publiczność, czy też ograniczyć je tylko dla osób bezpośrednio zainteresowanych, t. j. tych, którzy mają coś do kupienia lub sprzedania. Jeżeli się zważy, że targi mają duże znaczenie wychowawcze i propagandowe, że budzą powszechne uświadomienie gospodarce, to raczej trzeba się wypowiedzieć za dopuszczeniem na targi jak najszerszych warstw społeczeństwa. W tym też kierunku została sprawa rozwinięta w Polsce, tak też obecnie jest przeważnie i zagranicą.

Również sporną jest kwestja, czy na targach może się odbywać

sprzedaż eksponatów wystawianych. Jeżeli się zważy, że sprowadzenie eksponatów z powrotem z targów połączone jest dla każdego przemysłowca i handlowca z dużymi kosztami, to słuszną rzeczą musi się wydać, że eksponaty te dopuszczone są odrazu do sprzedaży detalicznej na miejscu wystawowem.

Dość często poddaje się w wątpliwość znaczenie targów dla rynku wewnętrznego. Niejednokrotnie słyzy się pogląd, że targi mogą odegrać odpowiednią rolę dla handlu zagranicznego, natomiast dla potrzeb wewnętrznych nie przedstawiają istotnego znaczenia. Jest to pogląd z gruntu fałszywy, zwłaszcza w Polsce targi odgrywają węż doniosłą rolę dla rynku wewnętrznego, będąc z istoty rzeczy, aparatem rozdzielczym, regulatorem między handlem i przemysłem, między produkcją i konsumcją. W Polsce istnieje jeszcze gruba nieznanomość wewnętrznych stosunków przemysłowo-handlowych, nieznanomość potrzeb wymagań poszczególnych dziedzin, nieznanomość źródeł zakupów. Dość powiedzieć, iż niektóre dziedziny jeszcze dzisiaj sprowadzają z zagranicy te towary i produkty, których mamy podostatkiem, jak płatki ziemniaczane, sól itp. Istnieje też w Polsce wielka rozpiętość cen poszczególnych artykułów, zwłaszcza pierwszej potrzeby.

Jest rzeczą oczywistą, iż w Polsce handel stoi znacznie niżej od przemysłu; szczególnie wiele do życzenia pozostawia obrót z zagranicą. Targi przyczyniają się nietylko do rozwoju wewnętrznego handlu, lecz również i do objęcia w odpowiedniej ramy naszych stosunków z zagranicą, zwłaszcza w dziedzinie przywozu, który, jak wiadomo, odbywa się chaotycznie i nie posiada żadnego planu. Przy pomocy swego aparatu informacyjnego, stale rozwijanego i udoskonalanego, jak również przy pomocy swego archiwum Targi Wschodnie oddają pod tym względem duże usługi naszemu handlowi.

W pewnych kołach kwestjonuje się wschodność Targów Wschodnich. Jest to niesłuszne, gdyż aczkolwiek nie mamy jeszcze normalnych stosunków handlowych z Rosją, tem niemniej udział państw wschodnich w Targach Wschodnich jest nad wyraz żywy. Wystarczy powiedzieć, iż udział w Targach biorą takie państwa, jak Grecja, Egipt, Palestyna, Syryja, Rumunja i wogóle całe Balkany, dalej Brazylja, Argentyna, pomijając już państwa centralnej Europy. Nie należy też zapominać o tem, że w Targach biorą gorący udział wszystkie województwa Wschodnie, gdzie istnieją całkowicie jeszcze niewyzyskane możliwości dla rozwoju przemysłu i handlu.

Najbardziej nawet uprzedzony widz musi przyznać, że Targi Wschodnie z każdym rkiem rozwijają się coraz bardziej. Ogronny rozwój wykazują Targi tegoroczne, których, jak wiadomo, uroczyste otwarcie nastąpi dnia 2 września br. Cały teren wystawowy Targów jest zupełnie zapełniony i sprzedany. Wszystkie grupy przemysłu rolnictwa i handlu będą tam reprezentowane. Bogaty jest w tym roku udział przemysłu maszynowego. Wystawione będą liczne maszyny o charakterze inwestycyjnym, maszyny i aparaty elektryczne do oczyszczania i selekcji zboża, maszyny i przybory piekarniane, gazownicze, miernicze itp.

Sprawozdanie ze zjazdu delegatów Zw. Tow. Rzemieślników Samodz. na Pomorzu

w dniu 14-go sierpnia 28 r. w Grudziądzu.

Stosownie do uchwały Rady Naczelnej z dnia 8 lipca 1928 r. zarząd Związku zwołał na dzień 14 sierpnia br. na godz. 8,30 w hotelu „Pod złotym lwem” w Grudziądzu drugi Zjazd Delegatów związku.

Zebrańie zagalil prezes Związku p. Wl. Grobelny, witając delegatów i licznie zgromadzonych gości, poczem odczytuje porządek obrad, który obecni zaakceptowali.

Do następnego porządku obrad, tj. komunikaty zarządu, prezes udzielił głosu sekretarzowi p. Cieszyńskiemu, który zaznajomił obecnych z uchwałami, powziętymi przez zarząd i radę naczelną, a mianowicie:

a) uchwalono jednolite legitymacje dla wszystkich towarzystw, należących do Związku. Legitymacje te po cenie 20 gr za sztukę można nabyć w sekretarjacie związku.

b) Rada naczelna na zebraniu w dn. 8 lipca br. uchwaliła, że prelegenci, wydelegowani przez Związek na zebrania Towarzystw, pobierają zwrot kosztów podróży III kl. z kasy Związku utrzymanie zaś opłaca dane towarzystwo.

c) Towarzystwa, które zalegają z wypłatą składek za lata: 1926 i 1927, a nie są w stanie takowych uregulować, winny stawić do zarządu Związku wniosek z należytem umotywowaniem o umorzenie zaległości.

d) Składki za rok bieżący należy uścić w dwóch ratach, na początku każdego półrocza.

e) Rada naczelna na zebraniu dnia 8. 8. 28 uchwaliła wezwać Towarzystwa, by wstawiły w budżet pewną, choć małą kwotę na oświatę, biblioteki techniczne i subwencje na wystawy uczniowskie. Kwoty te należy stawić do dyspozycji zarządu Związku.

Ponieważ do powyższych komunikatów nikt głosu nie zabierał, przystąpiono do wyboru marszałka i ławników. Wybrano jednogłośnie na marszałka p. Bolesława Szczukę z Wąbrzeźna, na ławników pp. Rogalę z Kościerzyny i Rolewskiego z Torunia.

Marszałek zebrania, p. Szczuka dziękując za wybór, udzielił głosu dotychczasowemu prezesowi, p. Władysławowi Grobelnemu, dla zdania sprawozdania za okres trzyletni, tj. od czerwca 1925 r. do chwili obecnej.

P. Władysław Grobelny w krótkim lecz treściwym referacie przedstawił zebranym warunki, w jakich odbywa się wykonywanie rzemiosła w Polsce, a głównie na Pomorzu. Prelegent szczegółowo opisał wysiłki powołanych czynników w kierunku osiągnięcia lepszych warunków życiowych i omawiał udział w tych wysiłkach Związku Tow. Rzemieślników Samodzielných.

Osiągnięte rezultaty są dowodem, że celowo i umiejętnie przeprowadzone zamierzenia prędzej czy później osiągną skutek i przyniosą owoce. Nie może być mowy jednakże o planowej pracy tam, gdzie organizacja nie przedstawia tej siły, jaką powinna przedstawiać. Lecz rzemiosło pomorskie w zupełności zrozumiało znaczenie organizacji, czego dowodem jest obecny rozmiar i stan Związku Tow. Rzemieślników Samodzielných.

W dniu założenia Związku bowiem liczył tenże zaledwie kilka towarzystw, a obecnie po zaledwie 5 latach wyłożonej pracy na Pomorzu istnieje 35 towarzystw. Uświadomienie o konieczności organizacji zatacza coraz szersze kręgi, a wobec zniesienia istniejących wydziałów cechowych, Towarzystwa Rzemieślników Samodz. stanowią jedyny kulturalny i oświatowy ośrodek życia rzemieślniczego.

Mówca na zakończenie apelował do zebranych, by zapoczątkowane dzieło zechcieli dalej rozbudowywać przez skoordynowanie wysiłków dla dobra rzemiosła i społeczeństwa.

Referat prezesa przyjęto burzliwymi oklaskami, poczem sekretarz Związ-

ku, p. Cieszyński, zdał sprawozdanie z działalności sekretarjatu, zaś skarbnik p. Lesiński ze stanu kasy (sprawozdanie to zamieścimy innym razem).

Z polecenia komisji rewizyjnej sprawozdanie z odbytej rewizji kasy zdaje p. Graszek z Lubawy, który stawia równocześnie wniosek o udzielenie absolutorjum.

Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, którą cechowała rzeczowość i głębokie z zrozumieniem sprawy. P. Spychała z Grudziądza stwierdza, że jak dla takiego Związku budżet jest stanowczo za mały, a jeżeli zarząd zdołał w takich warunkach działać tak sprawnie, to należy mu się wielka wdzięczność i uznanie. P. Spychała apeluje do zebranych, by użyli swego wpływu, ażeby Towarzystwa uściły się ze swoich wobec Związku obowiązków.

Pan Budziński z Kościerzyny prosi o bliższe wyjaśnienie rozchodów za rok 1927.

Pan Wilga z Tczewa stawil wniosek, ażeby tak sprawozdanie z zebrań jak i sprawozdanie skarbnika i sekretarza podano drukiem do wiadomości Towarzystwom. Wniosek przyjęto.

Pan Chudziński z Gruczna krytykuje sposób regulowania składek i nawołuje, by Towarzystwa obowiązek ten uważały sobie za punkt honoru, gdyż figurowanie kwoty 1500 zł zaległych wkładek w ksiązkach Związku jest niebywałe.

Pan Spychała ze Świecia omawia stały udział w zebraniach Towarzystw i żąda, by Towarzystwom dostarczyć więcej referentów, a przynajmniej więcej materiału.

Pan Rolewski z Torunia wysuwa sprawę mianowicie członków komisji władz, twierdząc, że jest to sprawa najważniejsza ze wszystkich postulatów rzemieślniczych.

Pan Skalski z Torunia również przemawia na ten temat, pozatem porusza kwestję wygórowanych kosztów za zwłokę, pobranych przez władze skarbowe i twierdzi, że karanie płatnika za niemożność płacenia jest nielogiczne. Przy tej sposobności mówi również o kwestji zaliczania świadczeń przez urzędy skarbowe. Wpływy bowiem urzędy skarbowe zaliczają w pierwszym rzędzie na poczet kar za zwłokę i kosztą egzekucyjne, wskutek czego mimo wysiłków płatnika pretensje skarbu pozostają te same. Mówca stawia wniosek, by Związek wystosował odpowiedni memorjał do właściwych władz w tej sprawie.

Pan Chudziński z Gruczna porusza sprawę mianowania członków komisji szacunkowej dla podatku obrotowego.

Pan Spychała ze Świecia prosi o wyjaśnienie w sprawie rzeczoznawców do komisji szacunkowych dla podatku obrotowego.

Pan Bąkowski z Karsina prosi o wyjaśnienie kwestyj podatkowych.

Na zapytania i wnioski udzielają informacji prezes, sekretarz i skarbnik, poczem marszałek zebrania zarządził głosowanie nad udzieleniem absolutorjum, które zostało jednogłośnie ustepującemu zarządowi udzielone.

Przystępując do załatwienia dalszego porządku obrad, marszałek oznajmia, że wybór nowego zarządu może nastąpić przez aklamację, o ile na to niema żadnego sprzeciwu. Zebranie zgadza się na wybór przez aklamację, poczem na prezesa wybrano jednogłośnie dotychczasowego prezesa, p. Władysława Grobelnego. Niemalną brawą były wyrazem ogólnego entuzjazmu i zadowolenia.

Do zarządu obrano następnie: p. Kazimierza Rolewskiego z Torunia na zastępcę prezesa, p. Feliksa Lesińskiego z Grudziądza na skarbnika, p. Jana Cieszyńskiego z Grudziądza na sekretarza, p. Bolesława Szczukę z Wąbrzeźna, p. Antoniego Zielińskiego z Grudziądza i p. Józefa Chudzińskiego z Gruczna na ławników.

Pan prezes Grobelny dziękuje w imieniu nowoobranego zarządu za okazane zaufanie i zapewnia, że jak dotychczas, tak i nadal zarząd będzie spełniać swoje obowiązki.

Następnie skarbnik p. Lesiński referuje budżet na rok 1929, który przyjęto w wysokości 1600 zł w dochodach i rozchodach.

Następnie rozpatrywano wnioski, które wpłynęły od Towarzystw i cechów; zebranie poleciło zarządowi przejrzeć takowe i przedłożyć zjazdowi rzemiosła, mającemu się odbyć na zajutrz w Grudziądzu.

W wolnych głosach p. Kobędza z Lisewa prosi o wyjaśnienie w sprawie wykupienia właściwego świadectwa przemysłowego i handlowego.

P. Skalski z Torunia przedstawia zebranym dane cyfrowe, które ilustru-

ją rozwój Centralnej Kasy Rzemieślniczej w Toruniu i prosi, ażeby zebrani użyli swego wpływu w Towarzystwach w kierunku jaknajliczniejszego przystępowania do tej jedynej na Pomorzu finansowej instytucji rzemieślniczej.

P. Baranowski z Golubia prosi o wyjaśnienie niektórych spraw, dot. rzemiosła. Wyjaśnień tych udzielił syndyk Izby Rzemieślniczej, p. Biszoff.

Po wyczerpaniu porządku obrad — marszałek Szczuka, dziękując obecnym za okazane zainteresowanie i rzeczowe traktowanie spraw rzemieślniczych, słowami „Cześć Rzemiosłu” solwował zebranie. Marszałek zebrania p. Szczukę, jak i prezesa p. Wl. Grobelnego uczczono na zakończenie okrzykami.

Dwulicowość Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego.

Oficjalny organ Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego w Warszawie „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” w numerze 15 z dn. 12 sierpnia r. b. pomieściła artykuł wstępny swego redaktora pod tyt. „Przed wyborami do Izby Rzemieślniczych”.

W artykule tym obok słusznych kilku zdań na temat przewidywanego terminu wyborów do Izby Rzemieślniczych zaznaczono, iż pewne prace przygotowawcze do wyborów zostały dokonane, przyczem „laskawie” przyznano, że „Organizacja Stanu Średniego prowadziła też akcję na swoją rękę”.

Nieco zaś dalej powiada autor wspomnianego artykułu w ten sposób: „Na tem to tle miały miejsce próby rozbicia rzemiosła polskiego w okresie wyborczym. Chcemy wierzyć, że polegały one na nieporozumieniu i w chwili obecnej zręcznie, kierownicze instytucje rzemieślnicze znajdują „wspólny język” i „wspólną platformę”. Sprawa jest o tyle łatwiejsza, iż wybory do Izby różnią się zasadniczo od wyborów do Sejmu. Ostatnie były, bo musiały być politycznymi i prowadzonymi przez stronnictwa polityczne, pierwsze są wyłącznie gospodarczymi i na żadne zabarwienie polityczne niema w nich miejsca.” (podkreślenie nasze — przyp. autora).

Pięknie, wszystko, co w tym ustepie powiedziano, jest słuszne i nie podlegające żadnej dyskusji. Nie do zarzucenia, uwagi trafne i bardzo aktualne. To też czytając zacytowane wyżej słowa, doznawało się wrażenia, iż w myśl przysłowia „lepiej późno niż nigdy”, Centralne Tow. Rzem. zeszło wreszcie ze śliskiej i prowadzącej w przepaść i niechybną ruinę drogi, oraz, że stanowisko w okresie przedwyborczym do Izby Rzemieślniczych wszelkie walki i spory z innymi organizacjami rzemieślniczo-gospodarczymi zawiesić i w imię dobra Samorządu Gospodarczego zużyć całą energję na akcję uświadamiania rękodziela polskiego, o konieczności rejestrowania się, wysunięcia najgodniejszych rzemieślników, ze względu na ich przekonania polityczne i głosowania do Izby Rzemieślniczych. Tymczasem wszelkie złudzenia i nadzieje musiały prysnąć, gdyż treść dalszych enuncjacji naczelnego organu Centralnego Tow. Rzem. świadczy, iż instytucja ta, znajdująca się pod wpływami endeckimi, nietylko nie zaniechała akcji politycznej, lecz w dalszym ciągu pogłębia rozłam wśród rzemiosła. Oto bowiem na stronie 10 „Gazety”, pod nagłówkiem „Protest przeciwko zamachowi na religję”, umieszczono sprze-

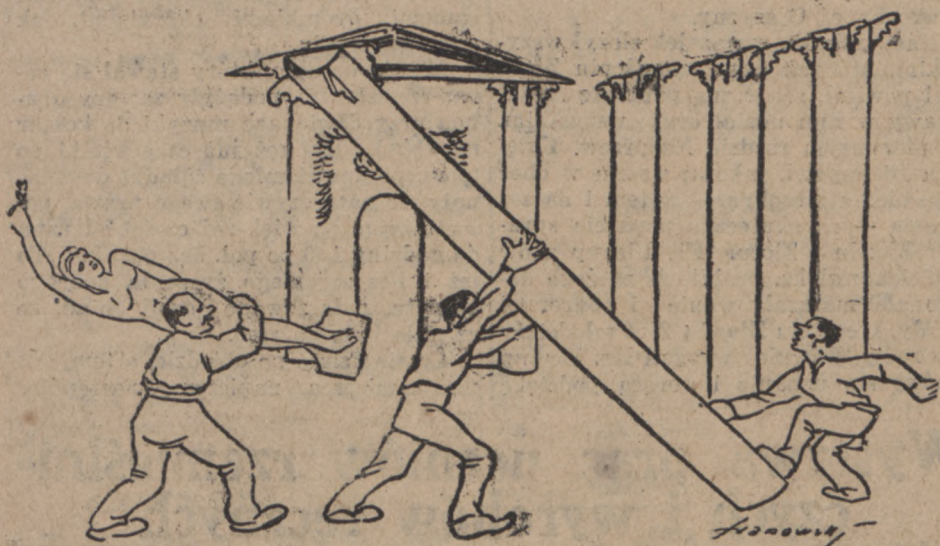
ciw Tow. Rzemieślników i Przemysłowców Polskich we Włocławku (gdzie ma być siedziba Izby Rzemieślniczej Woj. Warszawskiego) przeciwko „rzekomemu atakowi na religijność i katolickość młodzieży szkolnej, za jaki uważają sfery, grupujące się przy Centr. Tow. Rzem. znaną rezolucję senatu w sprawie okólnika ministra Bartla z dnia 9 grudnia 1927 r.

Mniejsza o te protesty, oliczone zresztą tylko na wyraźną frondę polityczną. Badziej godnym uwagi jest zaś przypisek redakcji, skierowany wyraźnie przeciwko prezesowi Zjednoczenia Stanu Średniego.

Stanowisko Zjednoczenia Stanu Średniego, uznającego słusność tej rezolucji senatu, było podane do prasy i jest ono znane szerokiemu ogółowi. Art. 120 Konstytucji zapewnia całkowicie i zupełnie dostatecznie obowiązek wychowania młodzieży szkolnej w duchu religijnym i zniesienie okólnika Min. Bartla, uchwalone przez senat, nie może w żadnym wypadku poderwać zasad moralności i religijności naszej młodzieży. To też rozdmuchiwanie i wyolbrzymianie jej do zamachu na religję i kościół katolicki, rozsyłanie przygotowanych z góry rezolucyj do cechów i związków cechów (jak to czyni Centr. Tow. Rzemieślnicze) z poleceniem zwoływania specjalnych zebrań w tej materji, w momencie przedwyborczym do Izby, gdy konieczną jest konsolidacja całego polskiego rzemiosła, i gdy równocześnie głosi się hasło zaniechania akcji politycznej w zrzeszeniach gospodarczych — nazwać należy typową, pełną obłudy „robotę polityczną”, destrukcyjną i szkodliwą dla interesów rękodziela polskiego. Wątpić należy, aby ta droga doprowadziła do „wspólnego języka i wspólnej platformy wyborczej”. Centralne Tow. Rzem. ma swoje „specyficzne” metody postępowania. Z jednej strony nawołuje się do „rzekomo” wspólnej i skoordynowanej akcji, wyciąga się dłoń do „świętej zgody” z Zjednoczeniem Stanu Średniego, a z drugiej podrywa się autorytet tejże samej organizacji. To też nie pozostaje nic innego, jak tylko potępić przedstawioną wyżej akcję, stwierdzając, iż Centr. Tow. Rzem. nie jest zdolne do prowadzenia rzetelnej i uczciwej pracy wśród rzemiosła (przy obecnym zwłaszcza jego kierownictwie) i niedoroślą jeszcze do swego zadania w dziejowym momencie fundowania Samorządu Gospodarczego w Wolnej i Odrodzonej Ojczyźnie.

To, czego publiczność w „Operze Leśnej” nie widziała...

Nie tak łatwo było wystawić „Ligję”. Tem trudniej — im bardziej chciano dać wierne odbicie ówczesnych czasów. To też wszyscy spracowali się rzetelnie.



Maszyniści teatralni, robotnicy i różnego rodzaju pomocnicy techniczni dźwigali kolumny i posagi, których w normalnych warunkach i dziesięciu ludzi by nie uniosło. A oni dźwigali pojedynczo, co najwyżej po dwóch. I jak jeszcze dźwigali. Jakby to było piórko — a nie marmur. Złapał ci taki pocziwiec jakąś Venus czy inną kamienną twarz i dalejże hajda z nią po zielonej murawie. Pot mu się leje z czoła, ramiona preża, nogi uginają. serce tyka jak zegarek — a on nic. ino niesie swój słodki ciężar i po klepuje go dla otuchy.



Niebylejakie katusze znosił p. Józwicki, który jako Chilon Chilonides miał sposobność poznać subtelną rączkę Krotona. Gdyby wielki Sienkiewicz mógł zobaczyć — jak cudnie dyr. Czarnecki robił Krotona — niewątpliwie szybko napisałby drugie „Quo Vadis”.



Malarze tak się przejęli tragedją Ligji, że wyolbrzymiwszy swoją rozpacz i ból, zaczęli malować wyolbrzymione domy. Biednym rzymianom kazali mieszkać w drapaczach chmur. Oto jeszcze jeden dcwód — jak zgubne są skutki amerykanizacji pracy. Człowiek zupełnie gubi się wówczas w pojęciach i zatracza zdrowy sens. Reżyser darł się, aż wszystkie zakochane parki pociękały z lasu — a oni ciągiem odstawiali cztero i więcej piętrowe gmachy.



Ligja p. Kozłowskiej zrobiła ze siebie Judytę — to też nie dziwne-go, że szlachetny Winicjusz miał często skrzywioną gębę.

Takie to i wiele in. rzeczy podciwyci nasz niedyskretny rysownik. Nikt ich nie widział — a tylko on właśnie musiał je zobaczyć. Przebaczenie mu — bo i tak czeka go rychło straszna śmierć.

Nie powiem jaka — ale zapewniam że będzie naprawdę straszna.

Być może — że dożyje jako tako drugiego przedstawienia „Męczeństwa Chrześcijan”, a wówczas niewątpliwie znowu się gdzieś waiśnie i znowu coś powyrysowuje. Jako podzwonne — zamieścimy i następne rysunki.

— j. k. —



Bodaj że największe zasługi i najwięcej zmęczenia położył dyrektor Czarnecki. Lekcje z bachantkami wymagały bądź co bądź dużo pracy i dużo doświadczenia. Całe szczęście, że działo się to wszystko w lesie, gdzie to od czasu do czasu i słowik zaśpiewa i wietrzyk ochłodzi...

Anegdoty.

KOCHAJĄCE SIE MAŁŻENSTWO.

Zona: Panie sędzio, — mąż mój próbował już kilkakrotnie otruć mnie...

Mąż: To kłamstwo! Proszę niech pan sędzia każe natychmiast przeprowadzić sekcję mojej żony, a przekonasz się, że jestem niewinny...

ZAGALOPOWAŁ SIĘ.

Pan Adam jest wścickły, że przez cały czas jego urlopu i pobytu na letnisku pada ustawicznie deszcz. Kładąc się spać, mówi do swojej żony: — Człowiek sam nie wie, co by dał za trochę słońca. Słuchaj Anielein jeśli tylko zauważysz pierwszy promień, obudź mnie natychmiast, choćby to nawet miało być północy...

Zjazd Diecezjalny Młodzieży Żeńskiej w Grudziądzu.

Po wspaniałym Zjeździe i Złocie młodzieży męskiej, zrzeszonej w Katolickim Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską, odbył się ub. soboty i wczorajszej niedzieli niemięcej wspaniały Zjazd i Złot młodzieży żeńskiej, należącej również do tego samego Związku.

I oto znów przybyły z tej okazji do Grudziądza liczne grupy druhen z bliska i zdaleka, ze wszystkich miast i miasteczek, ze wszystkich wsi i wiosek naszego Pomorza. Z pewnością nie brakowało dużo do dwóch tysięcy uczestniczek, którym przewodziło sporo księży, patronów poszczególnych Stowarzyszeń. Jeżeli się zaś uwzględni, że pogoda w tych dniach — miastety! — nie dopisała, gdyż doborczyński skąd inąd deszcz częściej popadał, to ta ogromna rzesza dziewic, która się nim od podróży odstraszyć nie dała, tem chlubniej świadczy o znakomitym duchu, który w szeregach tej zorganizowanej w Związku katolicko-polskiej młodzieży żeńskiej panuje.

Odbyty — w sali „Tivoli“ — sobotni Zjazd poświęcony był specjalnie załatwieniu wewnętrznych spraw Związku, przeto o nim tylko krótka czyniła wzmiankę. I tak po szeregu krótkich przemówień złożył generalny sekretarz Związku ks. Zynda sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły, poczem p. redaktorka Czesława Wolniewiczówna, przedstawicielka „Zjednoczenia Młodzieży Polskiej“ z Poznania, wygłosiła świetny referat o wychowaniu katolickiego dziewczęcia polskiego, dawniej a dziś. Następnie uchwalono pewną ilość wniosków i rezolucyj i po odśpiewaniu pieśni związkowej Zjazd został zamknięty.

Więcej miejsca należy poświęcić odbytemu wczoraj Złotowi.

Tenże rozpoczął się nabożeństwem w kościele farnym. Na nie podążyły od kościoła św. Krzyża całe mnogie zastępy młodzieży żeńskiej ze swymi sztandarami a świetnemu temu pochodowi przygrywały obie orkiestry miejscowych bratnich Stowarzyszeń S. M. P., i to na czele od św. Krzyża, a w środku od Fary. Na plac kościelny wkraczano przez wielką bramę triumfalną w barwach papieskich z napisem „Ecce Sacerdos Magnus“ (Oto Kapłan Wielki). Wzniesiona ona została na powitanie i ku uczczeniu Jego Ekscelencji Najprzew. Ks. Biskupa - sufragana Dominika, który przy przesłuchaniu przez ogrodnictwo miejskie ozdobionym ołtarzu dokonał poświęcenia drogocennego sztandaru związkowego, a następnie odprawił Mszę pontyfikalną. Jako przebyty - assistens fungował podczas niej ks. prałat Dembek, a jako asystenci wikarzy od Fary księża Ringwelski i Dembski. Dalsze posługi około Dostojnego Celebranta pełniło kilku kleryków, przebywających obecnie na wakacjach w domu swych rodziców w Grudziądzu.

Kazanie wygłosił iście złotousty kaznodzieja, ks. profesor Król z Pelplina. Śpiewy wykonał bardzo udatnie Chór kościelny.

W końcu odśpiewano hymn „Boże, coś Polskę“.

Porządek tak podczas pochodu, jak i w kościele oraz na sali „Tivoli“ utrzymywała Straż Pożarna, i to tak sprawnie, że zasłużyła sobie na ogólną pochwałę.

Po nabożeństwie odbyła się — przy łagodnie kropiącym deszczu — u końca ul. Wybińskiego wspaniała defilada przed Najczcigodniejszym Księdzem Biskupem, którego dobroliwy uśmiech świadczył tak o wewnętrznej jego radości, którą mu sprawiał widok tylu młodych Polek katolickich, jak i o niezwyklej, prawdziwie ojcowskiej dobroci serca tego światobliwego a wielce skromnego Księcia Kościoła. — Cnoty te wywołują u wszystkich, którzy mają zaszczyt i szczęście zbliżyć się do niego, prawdziwe uwielbienie dla jego Dostojnej Osoby.

Gdy po defiladzie udano się do ogrodu „Tivoli“, deszcz niesforny zaczął się wzmacniać, i dlatego trzeba by-

ło uroczyste zebranie odbyć w sali, która, choć największa w Grudziądzu, była tak przepelniona, jakby makiem zasiał.

Na przystrojonej naprędce scenie miejsca rodzice chrześni sztan-daru związkowego — między nimi wydawca „Gazety Grudz.“ p. senator Kulerski — prezydent Włodek, kpt. Niewiakovski, prokurator Marszałik, posłowie Baranowski i Reder, radca Ruchniewicz itd.

Skoro ukazał się na sali w towarzystwie ks. prałata Dembka Najprzew. Ks. Biskup Dominik, sala aż zatrzęsała się od okrzyków: Niech żyje! Gdy zaś Wysoki Gość — w czerwonej piusce biskupiej na głowie — zasiadł na miejscu honorowym, objął ks. prałat Dembek jako prezes Rady Związkowej marszałkostwo, a wywiązał się ze swego zadania, jak to Ks. Biskup później podniósł, „po mistrzowsku“.

Ks. marszałek zagał Złot powitaniem Jego Ekscelencji Ks. Biskupa, któremu zarazem złożył gorącą podziękę za uświetnienie Złotu swą obecnością i odprawieniem nabożeństwa pontyfikalnego, dalej przedstawieli władz, chrześniych, posłów i wszystkich gości jako też zebrane druheny. Następnie odśpiewano hymn na cześć Marii, poczem zabierało głos liczne grono osób, składających Złotowi życzenia i po największej części wręczających gwoździe pamiątkowe. I tak uczynili to Najczcig. Ks. Biskup, prezydent m. Włodek (któremu ks. marszałek Dembek zaraz podziękował za udzieloną Złotowi gościnność i pokazaną subwencję z funduszy miejskich), kpt. Niewiakovski (imieniem dowódcy O. K. VIII p. generała Berbeckiego), p. senator Kulerski (po którego przemówieniu ks. marszałek „zdradził tajemnicę“, iż tenże z własnej szkatuły zakupił ten dzień poświęcony wspaniały sztandar związkowy, a którą to wiadomość powitano frenetycznymi oklaskami w dowód wdzięczności dla zacnego ofiarodawcy), dalej przedstawicielki harcerstwa i narodowego katolickiego nauczycielstwa, p. Kruszówna im. „Tow. Czytelni dla Kobiet“, p. Zakrzewska im. „Narodowej Organizacji Kobiet“, wreszcie reprezentantka „Młodych Polek“ z Torunia.

Wszystkie te przemówienia były tak znakomite co do treści i formy, tak stosowne i pouczające dla młodzieży, specjalnie żeńskiej, że aż szczyry żal bierze, iż bliżej podać ich nie można. Co się zaś tyczy nacechowanej serdecznością i troską o dobro młodzieży, Kościoła św. i Ojczyzny, mowy Ks. Biskupa, wypada zaznaczyć, iż Arcypasterz po jej zakończeniu, na prośbę ks. prałata, udzielił zebraniem biskupiego błogosławieństwa — ku wzmożeniu sił dla dalszej pracy według hasła „Bóg i Ojczyzna“.

Ks. marszałek odczytał teraz telegramy i listy, które nadeszły dla Złotu od: „Związku Śląskiej Młodzieży Polskiej“, od młodzieży gdańskiej, od członkini Rady Związkowej p. drowej Doerfferowej z Torunia, i od prezesa Gdańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, p. Czarnowskiego.

Na wniosek ks. prałata postanowiono wysłać telegramy holdownicze i z wyrazami wdzięczności do: Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, nuncjusza papieskiego ks. arcybiskupa Marmaggięgo w Warszawie, do ks. Biskupa - ordynariusza Okoniewskiego, do pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, do p. ministra Wyzn. Relig. i Oświec. Publiczn., do p. generała Berbeckiego w Toruniu i p. pulk. Ulrycha, najwyższego kierownika Wydziału dla spraw P. W. i W. F. w Warszawie.

Dalej uchwalono dwie ważne rezolu-

działu, ku zgorszeniu katolików, się rozpościera.

Teraz wygłosiła p. Wolniewiczówna z Poznania swój arcypiękny referat z dnia poprzedniego. Na wniosek młodopłynnej referentki uchwalono rezolucję, opiewającą, iż druheny z Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej ślubują wytrwałą pracę nad pogłębieniem swych uczuć religijnych i narodowych i chętnie spełnianie wszelkich obowiązków tak w domu jak i poza nim, aby stąd wynikł pożytek dla nich samych jakoteż dla Kościoła św. i ukochanej Ojczyzny.

Następnie ks. marszałek złożył wszystkim, których przy zagajeniu Złotu był powitał, serdeczną podziękę za laskawy w nim udział oraz wszystkim, w pierwszym rzędzie Najprzew. Księdzu Biskupowi, jakoteż wszem w obec i każdemu z osobna — w tem i naszej prasie — za skuteczne poparcie sprawy Zjazdu i Złotu. Ks. Biskup znów podziękował ks. prałatowi za jego doskonałe marszałkowanie i ogromne trudy, które mu Zjazd i Złot młodzieży sprawiły. Również wyraził Ks. Biskup najwyższe uznanie i gorącą podziękę

Wystawa prac uczniów rzemieślniczych i wyrobów ręcznych z dziedziny przemysłu domowo-ludowego Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską.

W trzech salach grudziądzkiej Szkoły Budowy Maszyn rozmieszczono „Wystawę prac uczniów rzemieślniczych“, która świadczy o wysiłkach, trudach i dobrej woli organizatorów, a jednak nie stoi na wysokości zadania.

Wystawa pozostawia wiele, bardzo wiele do życzenia...

Jeszcze niektóre poszczególne ekspozyty z dziedziny robótek kobiecych wzbudzają pewien podziw i nie rażą smaku artystycznego, podczas kiedy całość wypadła mizernie i słabo. Właściwie wystawy rzemieślniczej, oprócz kilku udanych drobiazgów (np. prace fryzjerskie uczniów p. Mollina) niema. O ileż bogatszą, i lepszą była naprzykład wystawa uczniów rzemieślniczych w Wąbrzeźnie, a była to wystawa z jednego tylko powiatu. Tu zaś w Grudziądzu mamy wystawę uczniów rzemieślniczych z całego Pomorza! Są tu powiaty: Chełmiński, Tucholski, Chojnicki,

„małemu generałowi“, t. j. generalnemu sekretarzowi Związku, ks. Zyndzie, który niestrudzenie poświęca się na swem stanowisku dla dobra Związku, a oddawna nie dospał i nie dojadł, aby oba Zjazdy i Złoty młodzieży wypaść mogły jaknajlepiej, a co mu się też w całej pełni udało.

Na zakończenie odśpiewano podniosły i piękny hymn „My chcemy Boga“, poczem marszałek ks. prałat Dembek Złot zamknął.

Gdy Najprzew. Ks. Biskup Dominik opuszczał salę, żegnano go takimi samymi gromkimi okrzykami, jak przy powitaniu.

Wśród deszczu, który stawał się coraz rześszym, podążyły zastępy druhen przy dźwiękach muzyki do koszar na obiad. Był też już czas wielki po temu, ponieważ młode żołądki dopominały się natarczywie swego prawa, pozostawiając po większej części od rana do godziny 1,30 po poł. bez posiłku. To też i bez zwykłego życzenia dobrego apetytu, pałaszowano swój obiad, że aż miło było patrzeć.

Co się działo po obiedzie, o tem, dla braku miejsca, napiszemy następnie.

Morski, Starogardzki, Wąbrzeski, Grudziądzki, Działdowski, Toruński, Brodnicki, Lubawski, Tczewski, Kościerski, Kartuski i inne, ba, a nawet Bydgoszcz. Można było zebrać przecież stamtąd całe bogactwo przepięknych wyrobów ręcznych, cały zasób artystycznych myśli i pracy twórczej zarówno w dziedzinie rzemiosł jak i w dziedzinie całej przebogatej sztuki stosowanej ziemi kaszubskiej, ziemi Chełmińskiej...

Tymczasem prócz kilkuset ciekawych rysunków, prócz prac hafciarskich i tkanin niezłych, jak na przykład pp. Gertrudy Miedzianowskiej z Łasina, Marty Muralewskiej z Torunia, Jadwigi Hincówny z Kowalewa i kilku tkanych obrazów i obrzków, nie już na tej wystawie niema, co mogłoby zwrócić uwagę ludzi z jaką taką kulturą artystyczną czy rzemieślniczą.

A szkoda!... Mogłoby być by inaczey.

W sprawie wywozu zboża.

W związku z informacjami, jakie ukazały się w prasie, jakoby rząd miał zamiar przedsięwziąć pewne restrykcje przeciwko wywozowi zboża w sensie zakazania wywozu, komunikujemy, iż informacja ta są nieścisłe, ponieważ obowiązują do 30 września opłaty wywozowe na żyto i mąkę żytnią. Sprawa zniesienia lub utrzymania tych opłat wywozowych obecnie nie jest omawiana i uzależniona jest w pierwszym rzędzie od wyników omlotu, którego stan jak się dowiadujemy przedstawia się lepiej, niż to było pierwotnie przewidywane.

10-letni chłopak mordercą.

We Francji zdarzył się ostatnio niezwykle charakterystyczny wypadek morderstwa, którego dokonał 10-letni chłopak. — Zbrodniczy malec, pokłócił się mianowicie ze starszym od siebie towarzyszem, a chcąc na nim zemścić się, podszedł do jarmarcznej budy strzelniczej, zabrał stamtąd strzelbę i strzelił z niej do swego rywala. — Ciekawy doprawdy dowód zdziczenia młodzieży!

Młodzieży faszystowskiej nie wolno palić papierosów.

Prezydent młodzieży faszystowskiej we Włoszech wydał członkom partii faszystowskiej nakaz, polecający młodzieży faszystowskiej zupełne wstrzymanie się od palenia papierosów i tytoniu. — Zarządzenie to pozostaje w związku z ustawą, którą wydał niedawno rząd włoski, a która zakazała palenia tytoniu tym wszystkim, którzy nie ukończyli lat 15! Słuszny zupełnie krok, który godny jest naśladowictwa we wszystkich państwach.

Karty chlebowe na Syberji.

Karty chlebowe, symbol nędzy wojennej, zostały ostatnio wprowadzone w wielu miastach syberyjskich. — Rząd sowieński zdecydował się na wprowadzenie w życie tego środka, ponieważ ostatnio w wielu miastach syberyjskich był kompletny brak zboża i mąki i mieszkańcom groził silny głód. Przez wprowadzenie kart chlebowych chce zatem rząd sowieński zmusić ludność do oszczędzania nielicznych zapasów zboża i mąki. Oto do czego w urodzajnej Rosji doprowadził system komunistyczny.

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy;

Dziś: Poniedziałek Bernardowi
Jutro: Wtorek Joannie

Wschód słońca godz. 4 m. 50
Zach. godz. 7 m. 10.

Wschód księżycy godz. 9 m. 5
Zachód godz. 1 m. 9.

Minister Świtalski w Grudziądzu.

W sobotę zatrzymał się przez kilka godzin w Grudziądzu, w przejeździe do Gdyni, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. dr. Kazimierz Świtalski. P. Minister zjadł obiad w „Królewskim Dworze“ poczem odbył krótki spacer po mieście.

P. Ministrowi towarzyszył przez cały czas dyrektor departamentu politycznego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. Paciorkowski, który też, razem z p. Ministrem, odjechał do Gdyni.

Święto 65 pułku piechoty.

W Minkowie, w powiecie tucholskim, obchodził w sobotę 65 p. p. swoje święto pułkowe. Uroczystość, w której poza oficerami czynnymi i rezerwy wraz z rodzinami wzięli również udział: dowódca 16 dywizji pomorskiej gen. Rachmistrak, zastępca dowódcy 16-ej dyw. pom. pułk. Jarnuszkiewicz, starosta Tollik, ks. kapelan Kosiba, nadleśniczy Ulisz i liczni goście, wypadła wspaniale.

W tym dniu odbyło się wręczenie odznaki pułkowej oficerom i szeregowym.

Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości wraz z historią pułku podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

„Meczeństwo Chrześcijan“ w Teatrze Miejskim.

Wczoraj w Teatrze Miejskim odbyła się premiera „Meczeństwa Chrześcijan“. Jest to druga część przeróbki scenicznej prezesa Towarzystwa Muzycznego, p. Wacława Gańczy, z „Quo Vadis“ Henryka Sienkiewicza. Całość wypadła pod każdym względem bardzo dobrze.

W środę, czwartek i piątek bieżącego tygodnia odbędą się następne przedstawienia „Meczeństwa Chrześcijan“, które w zupełności zasługują na to, by je zobaczyło jaknajwięcej osób.

Nowa cena chleba.

Od piątku, 17-ego ubiegłego tygodnia, zgodnie z obwieszczeniem magistratu, 1 kilogram chleba, z mąki żytniej przemiału 65 procent, kosztuje — 60 groszy.

Którędy wolno i którędy nie wolno jeździć.

W ostatnich dniach magistrat wydał trzy obwieszczenia, dotyczące się pozwolenia przejazdu względnie zakazu przejazdu przez niektóre ulice.

Zamknięte dla ruchu kołowego są: droga wiodąca od szosy chełmińskiej do Rudnika na odcinku t. zw. szosy miłoleśnej; ulica Toruńska na odcinku od Placu 23-go Stycznia do ulicy Wentzkiego; ulica Starościńska na odcinku od ulicy Mickiewicza do ulicy ks. Budkiewicza. Na wszystkich wyżej wymienionych punktach przeprowadza magistrat roboty brukarskie względnie kanalizacyjne.

Otwarta natomiast dla ruchu kołowego jest droga wiodąca od szosy Chełmińskiej do Rudnika.

„Skarga lokatora“.

W związku z podaną przez nas przed tygodniem wzmianką pod wyższym tytułem, donoszą nam z miarodajnego źródła, że administrator odnośnych kamienic spełnia swe obowiązki należycie. Pies, którego szczekanie w nocy

tak denerwuje jednego z lokatorów, nie należy do administratora tych kamienic, ale do dr. Zambrzyckiego i znajduje się w innym, sąsiednim podwórzu obok przylegającym.

Reklama świetlna.

P. Wacław Kostkowski wznowił z dniem 15-ego bm. wyświetlanie reklam na Placu 23-ego Stycznia. Reklama świetlna p. K. cieszy się powodzeniem i zadowoleniem wśród sfer handlowych.

„Rodzina Wojskowa“

otwiera z dniem 1-go września przedszkole, znajdujące się przy ul. Kuntersztyńskiej nr. 3 (nad pralnią wojskową). Zapisy do przedszkola będą przyjmowane w sekretarjacie „Rodziny Wojskowej“ (Lipowa — koszary Hallera) od dnia 25 sierpnia codziennie w godz. 11—12.

Kin „Apollo“.

„Ona ma coś“.

Klara Bow jest bodaj najczęściej fotografowaną i reprodukowaną w pismach artystką filmową. Nietylko dlatego, że jest piękna, silnie zbudowana, ale zwłaszcza dlatego, że ona naprawdę ma „coś“. Coś, co ją czyni ulubienicą publiczności.

Obrazy z Klarą Bow mają powodzenie zapewnione, zaś obraz obecnie wyświetlany w Apollo, na prawdę zasłuzenie cieszy się aplauzem miłośników kina. Klara Bow jest pyszną!

Kino „Orzeł“.

„Mężczyzna z przeszłością“.

Conrad Veidt, artysta bezwzględnie świetny, o ile naogół był przez wielu nie lubiany, wówczas kiedy grał w wytwórniach niemieckich, wówczas kiedy w każdym poszczególnym akcie wyprawiał niemożliwie straszne miny — to dziś, kiedy przejechał się do Ameryki, do słonecznego i fascynującego Hollywoodu — musi w każdym, nawet najbardziej obojętnym lub też wysoce wybrednym widzu, wzbudzić uznanie i szacunek. Podróż do Stanów Zjednoczonych nie tylko opłaciła się, ale przyniosła również znaczne i poważne korzyści. Veidt stoi dzisiaj na piedestale najwyższego artysty.

Obraz p. t. „Mężczyzna z przeszłością“, w którym ten doskonały tragiczny gra główną rolę — jest wspaniałą, wspaniałą pod każdym względem, a już sam Veidt jest niezrównany. Dawna szarża i nienaturalność w mimice — zamieniła się na głębokie, realne odbicie właściwej i istotnej odtwarzanej postaci oraz na subtelny umiar.

Obraz naprawdę warto zobaczyć.

— j. k. —

Teatr Miejski.

We wtorek, dn. 21 bm. w Teatrze Miejskim wystąpi zespół teatru „Morskie Oko“ z Warszawy, z uroczą przydonną Lucyną Messal na czele. Ujrzymy świetną rewję p. t. „Tylko dla słomianych wdowców“, która przez szereg miesięcy nie schodziła z repertuaru „Morskiego Oka“, gromadząc stale pełną widownię rozbawionej publiczności. W rewji prócz p. Messal wystąpią czołowe siły teatru — Jadwiga Bukojemska bezkonkurencyjna interpretatorka, Janina Kozłowska słynna wodewilistka teatru Nowości, Ludwik Sempoliński niezrównany komik i wodewilista, Stefan Laskowski konferencier, w końcu zagraniczna para baletowa pp. Ney. W rewji składającej się z dwóch części i osiemnastu obrazów, usłyszymy między innymi takie szlagiery jak: Filipina — Wiosna się budzi — Tango — Zapomniane dźwięki — Miłość to pyłek tęczowy — Kretynek

— Dla ciebie — Radjomanja i inne. Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w dziennej kasie teatru miejskiego.

Sport.

Wyniki ligowe.

Warszawa: Warszawianka — Cracovia 1:1 (0:0). Lwów: Pogoń — Ł. K. S. 4:3 (0:2). Poznań: Warta — T. K. S. 2:2 (0:2). Królewska Huta: Wisła — Ruch 1:1 (0:1).

Toruń.

Profesor Adam Krzyżanowski w Toruniu.

W dniach 17 i 18 bm. bawił w Toruniu prof. Adam Krzyżanowski generalny referent budżetowy Sejmu, który w tym czasie zwiedził zabytki i osobliwości miasta oraz Wystawę Ogrodniczo - Przemysłową.

„Rzeczpospolita“ w Toruniu.

W ub. sobotę zawitał do Torunia w przejeździe z Gdyni do Warszawy większych rozmiarów statek motorowy „Rzeczpospolita“, prywatna własność p. kapitana Bieńkowskiego, naszego rodaka z Ameryki. Statek ten przeznaczony został w Warszawie do ruchu wycieczkowego. Dobrze i wygodnie urządzone, zaopatrzone w aparat radiowy, będzie niewątpliwie w komunikacji przybrzeżnej Warszawy — pożądanym nabytkiem.

Podczas postoju w Toruniu p. kapitan Bieńkowski zaprosił na statek grono osób, dla których urządził miłą przejażdżkę po Wiśle.

Piękne nagrody dla zawodników IV. Narodowych Zawodów Strzel.

Od dnia 18 bm. tłumy przechodniów podziwiają wystawione w oknie wystawowym firmy Tow. Przemysłowo-Handl. dawn. S. Dietrich przy ul. Szerokiej wspaniałe nagrody, przeznaczone dla zawodników IV Narodowych Zawodów Strzeleckich. W dniu dzisiejszym uzupełnią dotychczasowe okazy nagrody nadeszłe z Warszawy, Krakowa, Lwowa i innych miast Polski.

Ważne dla filatelistów.

Na strzelnicy C. S. S. czynny jest dla użytku ogólnego Urząd Pocztowo-Telegraficzny IV Zawodów Strzeleckich. Urząd ten załatwia wszelkie czynności pocztowe, jak wysyłanie i podejmowanie korespondencji zdawczej i przesyłek pieniężnych, telegramów itd.

Ponieważ Urząd ten posiada specjalny datownik i pieczętkę z tekstem związanym z zawodami strzeleckimi — dla zbieraczy znaczków pocztowych jest to wyjątkowa okazja wzbogacenia zbiorów filatelistycznych.

Kronika policyjna.

Przytrzymano: 2 osoby za włóczęgostwo, 3 za fałszowanie weksli, 2 za kradzież i 1 za pijaństwo, która po wytrzeźwieniu i przesłuchaniu zwolniono.

W nocy na 18 bm. włamali się nieznanymi sprawcy do mieszkania p. Frydrycha Jana przy ul. Kościuszki 75 i skradli różne przedmioty wartości 250 zł.

Laengner Ernest zamieszkały przy ulicy Kościuszki 63. zgłosił kradzież roweru wartości 200 zł.

Marlewski Jan zamieszkały w Kuczwałach pow. Toruń zgłosił kradzież 900 zł.

Eichsbergen Magdalena zamieszkała w Wąbrzeźnie, zgłosiła kradzież około 140 zł. i świadectwa przemysłowego.

Dajewski zamieszkały przy ul. Kordeckiego 9, został pokąsany w lewą nogę przez psa należącego do Wiśniewskiej, zamieszkałej przy ulicy Kordeckiego 3. Dochodzenia w toku.

TEATR POMORSKI.

W poniedziałek, dnia 20 bm. o godzinie 8.15 wieczorem poraz drugi doskonała komedja w 3-ach aktach J. Dewala pod tyt.: „Simona“. Komedja ta obiega wszystkie sceny Europy, zyskując sobie wszędzie, tak i w Toruniu wielki sukces i uznanie publiczności toruńskiej, dążącej na sobotniej premierze ze spół grających gromkimi oklaskami. —

Jest to zasługą ulubienca naszego p. Karola Bandy, grającego zarazem gościnnie swą popisową rolę „nieszczęśliwego nieszczęśliwca“ — Andrzeja. Obok znakomitego gościa wystąpią pp. Turońska (rola tytułowa), Wasilewska, Sznage-Andruszewska, Okszańska, Waczyńska, Lenczewski i inni.

We wtorek, dnia 21 bm. o godz. 8.15 wiecz. poraz ostatni — przepyszna komedja St. Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić“ z gościnnym występem L. Czarnowskiego.

Ceny miejsc znacznie niższe.

KINO „PAN“.

„Całować to nie grzech“, oryginalna komedja wiedeńska w 10 aktach, pełna subtelności uroku romantycznej sytuacji, budzących huraganowy śmiech, humor i werwę.

KINO „CORSO“.

Ulubieniec narodów Ryszard Dix w znakomitym sensacyjnym dramacie pod tyt.: „Na złotych wodach Jant-Sen-Kjang“ w 8 aktach. W głównej roli kobiecej: Mary Braah. Nadprogram: Pełna humoru i werwy świetna komedja w 2-eh aktach.

Kościierzyna.

Usunięcie się nasypu kolejowego wraz z 17 wagonami pociągu rob.

Dnia 17 bm. w godzinach popołudniowych usunął się pod Kościierzyną na przestrzeni 200 mtr. nowo wybudowany nasyp na linii kolejowej Bydgoszcz—Gdynia, a wraz z nasypem usunęło się 17 wagonów pociągu robotniczego. Ofiar w ludziach nie było. Szkodę ponosi prywatne przedsiębiorstwo budowlane.

Watykan pod znakiem postępu technicznego.

Stolica apostolska w Watykanie używała do niedawna jeszcze dla przewożenia wszelkich ciężarów małych wózków, do których zaprzężone były muły. — Wedle ostatnich jednak wiadomości zdecydował się zarząd stolicy apostolskiej skorzysać z najnowszych zdobyczy techniki i w miejsce mułów wprowadzono nowe samochody ciężarowe. — Odtąd więc muły, które stanowiły główny środek lokomocji w Watykanie, — mają przejść na „emeryturę“ i pędzić życie wśród odpoczynku.

Hotel „Królewski Dwór“

Telefon 76 i 323.

We wtorek, dn. 21. 8. od godz. 20-ej

Wieczorek familijny.

Codziennie od godz. 17-tej

Koncert artystyczny.

Kuchnia wyborowa. Wielki wybór win. — Pielęgnowane piwa. — Dobra obsługa.

PIANINA

pierwszej jakości

od zł. 2200.— do 3000.— dostarcza

także przy odpłacie do 18 mies. przy wpłacie ca. 1/3

B. Sommerfeld



Filja Grudziądz, Groblowa 4. Największa fabryka pianin na wschodzie. 150 robotników. Rok zał. 1905. Telefon 229.

Wytwórnia mebli

wycielanych oraz materacy wszelkiego rodzaju

Jan Stebart, Grudziądz ulica J. Wybickiego 21.

Wytwórnia prowadzona przez siły tylko fachowe. Dogodne warunki spłaty. — Obsługa rzetelna.

Specjalność:

garnitury klubowe, salonowe etc. oraz kanapy i leżanki.

Nadzwyczajna okazja spadkowa!

Na zlecenie za bezcen do sprzed.:

Damski pierścionek, z 10 brylantami wokoło, 1 szafir, oprawa w platynie . . . 450 zł.

Damski pierścionek z brylantami, długi fason wiedeński, blisko 1/2 Karat., 20 diamentów Markiza . . . 260 „

Damski pierścionek z brylantem i perłą prawdziwą . . . 135 „

Damski złoty zegarek, ze złotą masywną bransoletką 14 Kar. anker, werk szwajcarski . 100 „

Damska papierośnica, srebrna nowa, masywna . . . 35 „

B. PAPIER, Grudziądz Mickiewicza 21, I p.

*

Drobne ogłoszenia w

„Goncu Nadwiślańskim“

są najlepszym pośrednikiem przy wszelkiego rodzaju tranzakcjach zarówno kupnie i sprzedaży oraz dla poszukujących wolnych miejsc i służby

*

Nowość Podręcznik dla rzemiosła,

zawierający zestawienie i wyjaśnienie ustaw i rozporządzeń, dotyczących rzemiosła w pytaniach i odpowiedziach, Kazimierza Barciszewskiego instruktora korporacji przemysłowych. Cena 6.00 zł.

Konieczny podręcznik przy wszelkich egzaminach!

O ważności wydawnictwa świadczy fakt, że wydany został nakładem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Spółdzielnia Wydawnicza „Zjednoczenie“ Grudziądz

ul. Mickiewicza nr. 8.

Bacznosc Cechy rzemieślnicze!!!

W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Przemysłowym wyszły z druku i są do nabycia następujące wydawnictwa:

USTAWA PRZEMYSŁOWA, oryginalny przedruk tejsze z Dziennika Ustaw w formacie kieszonkowym, na dobrym satynowym papierze. Cena egzemplarza . . . 1.20 zł.

WZORY STATUTÓW dla korporacji przemysłowych, dla cechów i ich związków oraz dla ich dodatkowych urzędzeń — wydanie zbiorowe w tym samym formacie. Cena egzemplarza . . . 2.20 zł.

STATUTY CECHOWE, według wzoru Ministerstwa Przemysłu i Handlu na specjalnym papierze piśmym, tak wykonane, że wystarczy wpisać tylko odpowiednie wyjaśnienie, a pozatem podaje sposób wpisów oraz uchwał. Cena egzemplarza . . . 0.40 zł.

CECHY W PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI Zakres działania Cechów według nowej Ustawy Przemysłowej (wyczerpujące wyjaśnienie do wydanych wzorów statutu). Cena egzemplarza . . . 0.40 zł.

STATUT WYDZIAŁU CZELADNIKÓW PRZY CECHU, dla potrzeb wydziału i ich członków przystosowany. Cena egzemplarza . 0.20 zł.

REGULAMIN SADU POLUBOWNEGO CECHU, przystosowany do potrzeb cechowych. Cena egz. 0.20 zł.

STATUT ZWIĄZKU CECHÓW, odpowiadający nowym wymogom tak dla poszczególnych członków jak i cechów. Cena egzemplarza 0.30 zł.

STATUT KORPORACJI dla potrzeb korporacji i ich członków. Cena egzemplarza . . . 0.40 zł.

PODRĘCZNIK DLA EGZAMINÓW CZELADNICZYCH w zawodzie szewkim. Cena egzempl. 1.00 zł.

Wszystkie powyższe wydawnictwa są w odpowiednim formacie kieszonkowym wykonane i stanowią część biblioteczki zawodowej i cechowej, którą niżej podpisana Spółdzielnia Wydawnicza tworzy. Przy przesyłce dolicza się koszt własne opakowania i wysyłki. Przy zaliczeniu kosztu zaliczki. — Adresować należy:

Spółdzielnia Wydawn. Zjednoczenie w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8.

Materace, kanapy fotele, leżanki

w wielkim wyborze poleca:

Fabr. materacy i mebli wycielanych GRUDZIĄDZ, ul. Solna 3. Telefon 84.

Ucz się obcych języków.

Miniaturowy słowniczek. Prof. A. Wrana — polsko-niemiecki i niemiecko-polski. Cena 2.— zł., z przesyłką poleconą 2.75 zł. Zbiorek obcych wyrazów, spotykanych w książkach i pismach, objaśniający ich znaczenie i podający wymowę. Cena 1.50 zł., z przesyłką poleconą 2.25 zł. 2009 Błędów Językowych, barbarzyzmów, dziwagów i nowotworów ze wszystkich dzielnic Polski zebranych, wraz ze słownikiem jakoteż wzorkiem stylu urzędowego. — Cena 1.60 zł., z przesyłką poleconą 2.35 zł. Słowniczek kieszonkowy, niemiecko-polski i polsko-niemiecki, do użytku szkolnego i podręcznego przez Jerzego Klusa. Cena 5.— zł., z przesyłką poleconą 6.— zł. Słownik Niemiecko-Buski. Ul. prof. dr. Oskar Hecker. Cena 2.— zł., z przesyłką pol. 3.— zł. Słowniczek Niemiecko-Francuski i Angielsko-Esperancki. Prof. Hecker. Cena 3.— zł., z przesyłką poleconą 4.— zł. Polak we Francji, najłatwiejszy i najpraktyczniejszy podręcznik do nauceńcia się w najkrótszym czasie języka francuskiego. Ul. St. Żela-Zgórski. Cena 1.— zł., z przesyłką poleconą 1.75 zł. Skarbiec Wyrazów, ul. w języku polskim i esperanckim przez prof. dr. Oskara Heckera. Cena 2.— zł., z przesyłką poleconą 3.— zł. Słownik polskiego i angielskiego języka. Ul. W. Kierst i prof. O. Callier. Cena 8.— zł., z przesyłką poleconą 9.— zł.

Do nabycia: W KSIĘGARNI WIKTORA KULERSKIEGO I EKSPozyTURZE KSIĘG. W GRUDZIĄDZU, ul. Wybickiego 2.

Wytwórnia mebli giętych

„VOLA“ Wybickiego 46

przyjmuje obstalunki na świeżo nadchodzący sezon, które wykonuje się w bardzo krótkim czasie

Ceny konkurencyjne Robota odpowiednia Warunki bardzo dogodne.

Sprzedaje

Bilard do sprzedania (2675 M. Gruning, Rynek 17)

Meble obrazy do sprzedan. Jordanowie, Młyńska nr. 11. (2670)

Ozlerzawy

Warsztat reżnicki nadający się również na inne przedsiębiorstwo od zaraz do wynajęcia Ks. Budkiewicza 7.

Kupna

Wiewiórkę młodą, nieco oswojoną kupię. Adres wskaże Adm. Gońca Nadwiśl.

Mieszkania

Poszukuję pokoju z utrzymaniem za lekcje francusk. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2671.

Wolne posady

Wolna posada dla urzędnika

ukwalifikowanego w książkowości do objęcia w (4901 Banku Ludowym w Grudziądzu.

Oferty z podaniem życiorysu i odpisem świadectw.

Potrzebny chłopiec do koni (2660 Emil Gediga, Dragasz.

Ucznia

z porządnej rodziny przyjmijmy w naukę K. Jabłoński, mistrz piekarski, Bracka 16.

Strycharz

młodszy od zaraz potrzebny L. Leski, Górna Grupa. (2668

Służąca

porządna i uczciwa może się zgłosić (2674 K u h n, Dragasz, Czerwona Oberża.

Potrzebna

służąca umiejąca dobrze gotować od zaraz Szewcka 4, part.

Starsza

uczciwa służąca do wszelkich prac domowych, za dobrem wynagrodzen. może się natychm. zgłosić Białkowska, Rynek 6 II

Pracznka potrzebna Martewicz Kościuszki 22, II.

Poszuk. posady

Szofer kował poszukuje posady Teodor Jankowski, Zakrzewo, pocz. Melno, pow. Grudziądz. (2640

2 panienki

z porządnej rodziny z lepszym wykształceniem poszuk. zająć w biurze. Ofer. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2669.

Nauka

Lekcyj francuskiego, angielskiego i niemieckiego udziela nauczyciel z wyższym wykształceniem. Staszyc 1 part. lewo. (2412

Różne

3 kurczęta

znaleziono na ulicy. Właściciel zgłosić się może do Gońca Nadwiśl. pod nr. 4502.

Kawaler

intel. lat 27, z ca. 40 tys. zł. gotówki poszukuje panny lub wdówki, najchętniej z interesem lub też rolnictwem, celem ożenku. Zgłoszenia tylko poważne z fotografią, którą się zwraca do Administ. Gońca Nadwiśl. pod ur. 4888.

W. Czarnecka

Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4, (3030

Ważne dla pań!

Szanowne panie! do łask wiadomości, że z dniem 6 sierpnia br. obniżyłem o 50% ceny w salonie damskimi tow każdy

poniedziałek i wtorek.

Przy tak niskich cenach wykonuje strzyżenie, ondulację, mycie głowy, manicurę i masaże.

Obsługa pierwszorzędna i fachowa. Szanowne panie proszę o łaskawe przekonanie się. (4823

W salonie męskim pierwszorzędne wykonanie.

Salon fryzjerski

dla pań i panów

H. MANIA

Grudziądz, 3 Maja 21

vis à vis Apteki pod Orleu

Węgiel górnośląski

Koks hutniczy

dostarcza

i przyjmuje już dziś zamówienia na dostawę zimową

Hipolit Kotliński

Grudziądz

Mickiewicza 24 Tel nr 3

HURT Futra DETAL

Skład i pracownia kuśnierska pod tyt.

„FUTROPOL“

właśc. SZPUT — TORUN Mostowa 27.

Wielki wybór najrozmaitszych futer

UWAGA: Przyjmuje się wszelkie obstalunki w zakresie kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie pierwszorzędne. Własna pracownia na miejscu.

Ceny znacznie niż.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny

„Goniec Nadwiślański“ na miesiąc wrzesień za 2,86 zł. — III-ci kwartał 8,58 zł. (opłat pocztowych.)

Gońca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższy adres

Imię i nazwisko:

miejsce:

ulica nr.:

*) Niestosowne skreślić.

Kwit pocztowy.

zł. gr.

tytułem przedpłaty codziennego

„Gońca Nadwiślańskiego“

za miesiąc wrzesień — III-ci kwartał — odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., d. 1928

podpis urzędnika.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę miesięcznie, 8,58 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie tytułowej 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli tamsam odpow. L. Dollński w Grudziądzu. Redaktor przyj. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz.